№ 228. Łódź, Niedziela 22 sierpnia 1920 roku. Cena 2 mk. (Na prowincji 2.10 f.) Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60143

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie mk. 35.— kwartalnie mk. 105.— rocznie mk. 420.—

Cena numeru pojedyńczego 2 mk.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz. Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wiecz. Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 po poł. codziennie. Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 5.00, w tekście mk. 6.00, po tekście reklamy mk. 3.00, nekrologi mk. 2.00, zwyczajne 2.50 te za wiersz petitowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 40 f. za wyraz, dla poszukujących pracy 30. Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

Zwycięzkie i szybkie wypieranie najeźdźcy z granic Polski.

Klęska bolszewików na wszystkich frontach.

Komunikat Sztabu Generalnego

z dnia 21 sierpnia.

Front północny: Wojska nieprzyjacielskie, które wtargnęły w korytarz między Wisłą a granicą niemiecką w zamiarze zdobycia Torunia i przecięcia drogi **łączącej nas z morzem znajdują się w pełnym odwrocie**, mając na karku dzielne oddziały pomorskie, które szarpiąc cofającego się przeciwnika zajęły Libawę, Liczbork i Rypin.

Po bitwie pod Brodnicą wśród kilkuset zabitych bolszewików znaleziono trzech oficerów niemieckich.

Armja gen. Sikorskiego odcina już odwrót tych sił bolszewickich.

18-ta dywizja piechoty złamawszy ostatecznie pod Ciechanowem rozpaczliwy opór oddziałów nieprzyjacielskich zasłaniających odwrót 4-ej armji sowieckiej, postępując szybko w kierunku północnym zajęła Grudusk, przecinając w ten sposób drogę odwrotową prowadzącą przez Mławę na Przasnysz oraz zaatakowała Mławę. Dywizja ochotnicza podsunęła się pod Przasnysz i jest w trakcie zdobywania tego miasta.

Oddziały grupy gen. Osińskiego zdobywszy w ciężkich walkach Maków posuwają się w kierunku na Gąsewo i Rożan. Nieprzyjaciel poniósł ogromne straty.

Podczas walk w dniu 20 b. m. wpadło w nasze ręce 10 tysięcy jeńców, nie przerachowana dotąd ilość dział, karabinów maszynowych, taborów i innych materjałów wojennych.

Front środkowy. Armja frontu środkowego nie bacząc na przemęczenie w niepowstrzymanym impecie prze naprzód. Dnia 20 b. m. czołowe kolumny dotarły do Ostrowia, Czyżewa i Branska. Potęgujący się z dniem każdym zapał naszego żołnierza przezwycięża wszelkie trudności. Według dodatkowych meldunków w walkach dnia 19 b.m. pierwsza dywizja legjonów zdobyła 13 dział, ogromne tabory i kilkuset jeńców.

Grupa majora Jaworskiego, rekrutująca się głównie z elementów ochotniczych zdobyła 15 dział, 9 karabinów maszynowych, 2 sztandary i wielkie tabory.

Poddał się również pod Międzyrzeczem pułk kozaków w sile 400 jeńcow. Dnia 20 b. m. nieprzyjaciel zaatakował naszą załogę w Brześciu. Atak krwawo odparty.

W walkach pod Dubienką gdzie odrzuciliśmy nieprzyjaciela za Bug odznaczył się kapral Danieluk z jedenastego pułku piechoty, który samorzutnie, nie czekając na nadejście swej kompanji z 8 żołnierzami zaatakował linję nieprzyjacielską biorąc 20 jeńców do niewoli.

Stwierdzono, że w tym rejonie walczy po stronie bolszewików oddział ochotników żydowskich z Włodawy. Akcja w rejonie Hrubieszowa doprowadziła po zaciętej walce ulicznej do zajęcia tego miasta.

Front południowy: Nasza jazda prowadzi forsowny pościg armji konnej Budiennego wycofującej się z pod Kulikowa i Żółtaniec w kierunku północnym.

W rejonie Lwowa rozpoczęło akcję celem rozbicia koncentrującej się na naszem przedpolu piechoty bolszewickiej.

Z Jaryczowa, Miklaszewa i Czyżykowa już nieprzyjaciela wyparto. Na południowym skrzydle większy oddział jazdy nieprzyjacielskiej w dalekim raidzie zdołał dotrzeć do Stryja. Kontrakcję zarządzono.

Naczelne Dowództwo—Sztab generalny.

Jakie nam warunki stawiają bolszewicy?!

(Komentarze zbyteczne).

MOSKWA 21 sierpnia. (PAT). Radjo. Polskiej delegacji w Mińsku przedłożono następujące warunki rozejmu i warunki pokoju.

1. Rosyjska i ukraińska republiki sowieckie uznają niezawisłość republiki polskiej.

2. Rosyjska i ukraińska republiki sowieckie nie domagają się kontrybucji.

3. Jako granica polskiej republiki ma służyć linja nakreślona przez Lorda Cuoursona w nocie z d. 11 lipca. Przyznaje się Polsce rejon położony na wschód od Brześcia Litewskiego i Chełma.

4. Polska demobilizuje swą armję do liczby 50 tys. ludzi. Dla podtrzymania porządku ma być zorganizowana obywatelska milicja z robotników.

5. Rząd polski ma przeprowadzić demobilizację powyższą w miesiąc po podpisaniu traktatu pokojowego.

6. Polska zatrzyma uzbrojenie i wojenny materjał dla przyznanej armji, pozostała zaś reszta ma być w terminie miesięcznym zwrócona Rosji i Ukrainie sowieckiej. Część uzbrojenia ma być oddana milicji.

7. Polska ma zaprzestać fabrykacji broni i materjałów wojennych oraz zdemobilizować fabryki wojennego materjału.

8. Polska zobowiązuje się nie przepuścić przez swoje terytorjum pomocy w ludziach, koniach i materjale wojennym państwom wrogim Rosji i Ukrainie sowieckiej.

9. Działania wojenne zostaną przerwane w 72 godziny po podpisaniu rozejmu.

10. Będzie ustanowiona strefa neutralna szeroka 50 wiorst.

11. Polska ma zwrócić majątek zabrany przez nią na poprzednio zajętych terytorjach i ma naprawić zburzone przez nią mosty.

12. Polska zobowiązuje się obdzielić rodziny zabitych obywateli polskich jakoteż rannych i niezdolnych do pracy.

13. Polska udziela Rosji i Ukrainie sowieckiej prawa swobodnego przewożenia towaru przez swe terytorja.

14. Kolej żelazna Wołkowysk Białystok, Grajewo służy do dyspozycji Rosji i Ukrainy sowieckiej.

15. Polska przeprowadzi zupełną amnestję.

Radjo od delegacji z Mińska.

WARSZAWA, 21 sierpnia. (PAT.) Wydział prasowy min. spr. zagr. komunikuje: Min. spr. zagr. otrzymało dnia 21 b. m. z Mińska od delegacji pokojowej polskiej radjotelegram szyfrowany przesłany via Moskwa. Radjotelegram ten oznaczony jest jako drugi z rzędu z czego wynika, że była już wysłana depesza pierwsza, której rząd polski nie otrzymał. Z telegramu otrzymanego wynika, że delegacja sowiecka robiła pewne formalne trudności przy badaniu wojennych pełnomocnictw, że jednakowoż w końcu rozpoczęła negocjacje Warunki postawione przez przedstawicieli polszewików znane nam tylko z dobeszy prasowej PAT.

Lloyd George a Polska.

Niedawno miniona wojna wszechświatowa, która dla Francji była wojną odwetową, dla Anglji zaś konkurencyjną t. zn. wojną o panowanie nad rynkiem światowym, najwięcej w rezultacie materjalnych korzyści przyniosła dumnemu Albionowi. Francja, jak twierdzą—wygrała wojnę, przegrała pokój —, Ameryka materjalnych korzyści nie osiągnęła żadnych, Włochy poza pewnymi zdobyczami terytorjalnymi jęczą dziś w paroksyźmie walk wewnętrznych, będących rezultatem wojny,—jedynie kolosalnymi zdobyczami może się poszczycić Anglja.

I dziś John Bull stał się dyktatorem świata. W Europie przynajmniej jest bez konkurencji. Poza Europą jedynie Stany Zjednoczone i Japonja stanowią czynnik, z którym Anglja liczyć się musi.

Bez zgody Anglji nic poważniejszego stać się nie może. Anglja wyraziła ongiś swą zgodę na powstanie Polski, nic się wobec tego w Polsce nie może stać takiego, coby stanęło przeciw interesom Anglji.

Silna Polska, mogąca wytrzymać militarną i handlową konkurencję z Rosją i Niemcami, nie leży w interesie Anglji. Dlatego Polsce nie przyznano Gdańska, dlatego urządza się plebiscyt na Górnym Śląsku, dlatego rozstrzyga się kwestję Śląska Cieszyńskiego wbrew wszelkim elementarnym pojęciom prawa i sprawiedliwości, dlatego kwestjonuje się prawa Polski do Borysławia i Lwowa, dlatego tak dwuznaczne zajmuje się stanowisko w wojnie polsko-bolszewickiej.

Biada temu, kto w Europie nie chce iść na pasku Anglji! Doświadczyła tego Polska aż nazbyt namacalnie i boleśnie.

Przypomnijmy sobie jedną z mów Lloyd George'a, istotnego wyobraziciela polityki Anglji—w momencie, kiedy pan Grabski w Spaa zwrócił się z prośbą o pomoc do koalicji. Powiedział pan Lloyd George, że Polska musi odpokutować za to, że nie słuchała rad angielskiego prezydenta ministrów.

W obecnym krwawym sporze polsko-bolszewickim Lloyd George teoretycznie popiera Polskę, w praktyce jednak pomoc ta wychodzi jedynie na korzyść Bolszewji.

Solennie przyrzekł pan Lloyd George, że jeżeli wojska bolszewickie wkroczą w granice Polski etnograficznej t. zn. przejdą linję Bugu, Anglja całą swoją siłą poprze Polskę. I nie dotrzymał słowa.

Oświadczył później wobec całego świata, że jeżeli bolszewicy nie zgodzą się na rozejm z Polską, nie przyjmie bolszewickiej delegacji handlowej w Londynie. I znów nie dotrzymał słowa. Nie tylko, że przyjął delegację, ale dla wszelkiej pewności posłał po nią t. zn. po Krasina i Kamieniewa angielskie torpedowce.

W momencie dla Polski najbardziej krytycznym, w momencie kiedy wojska bolszewickie stały u bram naszej stolicy, Warszawy, Lloyd George radzi nam (wierzymy, że w tym wypadku szczerze), abyśmy bezczelne warunki pokojowe bolszewików przyjęli. Chcąc zaś czymśkolwiek swą ku nam przyjaźń upozorować, wywodzi, że jeden tylko warunek bolszewicki jest nie do przyjęcia, mianowicie zajęcie linji kolejowej Białystok-Grajewo.

Lloyd-George jest konsekwentny. Została zadraśnięta jego ambicja dyktatorska, więc musi Polskę ukarać. I kto wie, czy nie w Londynie, czy nie na podstawie tajnego porozumienia z Krasinem i Kamieniewym są kute warunki pokojowe dla Polski. Stąd też wypływają te ciągłe rady przyjacielskie Lloyd-George'a.

W jego dążnościach do powszechnej pacyfikacji, która ma umożliwić spokojne trawienie wszystkich zdobyczy przeładowanego żołądka angielskiego, w jego parciu ku pokojowi polsko-bolszewickiemu kosztem Polski (i dlatego jest to szczere), popierają Lloyd-George'a angielskie Związki robotnicze.

I Lloyd George i Labour Party argumentują jednako:

1. Bolszewja, zaczepiona przez Polskę musiała się bronić; i dlatego wolno jej nawet zdobywać Warszawę. 2. Polskiemu imperjalizmowi trzeba kres położyć.

Tak argumentują ci, którzy w minionej wojnie wszechświatowej najwięcej zdobyczy nabrali. Tak argumentują ci, którzy zapominają, że w sprawach Polski głos ma przedewszystkiem robotnik polski.

I ten robotnik, krwawiąc się dziś za Polskę, demaskuje jednocześnie obłudną w stosunku do Polski politykę Lloyd George'a.

Bo wie, że niema dziś większego na świecie nad każdego Anglika imperjalisty, bo wie, że nie istotne poczucie sprawiedliwości, nie szczera dążność pokojowa Lloyd-Georgem kieruje, lecz obłudna chęć zagarnięcia pod wpływy angielskie kopalń nafty w Galicji Wschodniej i wyrębów olbrzymich lasów na Białej Rusi.

Oto istotny cel polityki Lloyd George'a, szczwanego pośrednika w krwawym sporze polsko-bolszewickim.

B. F.

Odezwa Naczelnika Państwa.

Na terenach oswobodzonych od najazdu bolszewickiego, ogłoszono następującą odezwę:

Rząd bolszewicki zalał sporą połać naszego kraju wojskami swemi. Zaślepiony chwilowem powodzeniem, zwlekając z odpowiedzią na propozycje pokojowe polskiego rządu, parł na Warszawę hordy dzikusów w złudnej nadziei zdobycia stolicy. Nas, prawych gospodarzy na naszych ziemiach, chciał uczynić swymi niewolnikami.

Ludu polski! Przeliczył się rozzuchwalony wróg. Zasilone licznymi ochotnikami wojska, stojące pod moim dowództwem, w piorunowym ataku pobiły nieprzyjaciela na południu i na północy i odrzuciły go od Warszawy. Rozbite i odcięte bandy bolszewickie błąkają się jeszcze i kryją po lasach, grabiąc i rabując dobytek mieszkańców.

Ludu polski! Stań jak jeden mąż do walki z pierzchającym wrogiem, niech żywa noga najeźdźnika nie wyjedzie z polskiej ziemi. Za poległych w obronie Ojczyzny Ojców i Braci, za zniszczone zbiory, za zrabowane zagrody, niech karzące twoje pięści, zbrojne w widły, kosy i cepy padną na karki bolszewików. Wziętych żywcem odstawiajcie w ręce władz najbliższych wojskowych lub cywilnych. Niech wróg w odwrocie nie zazna ani chwili wytchnienia, niech zewsząd nań czycha śmierć i niewola.

Ludu polski! Do broni!

Podpisał Piłsudski.

Warszawa, 19 sierpnia 20 r.

Kapelan-bohater.

Cieniom ks. Skorupki.

Ze szczególnem uznaniem należy podkreślić bohaterską śmierć ks. kapelana Ignacego Skorupki z 8-ej dywizji piechoty, który w stule i z krzyżem w ręku przodował atakującym oddziałom.

Kom. Sztabu Gen.
z dn. 16 sierpnia.

Ryknęły działa już pod Radzyminem,
Zalśnił na niebie blask krwawy,
Żona się z mężem, matka żegna z synem—
Spieszą w obronie Warszawy.

Szarańcza depcze już Mazowsza łany,
Siejąc zniszczenie, pożogę...
Zaliż powstały z martwych dzikie chany,
By nas w niewolę wziąć srogą?

„Za nic na świecie! Wara od Macierzy,
Co wolność świętą nam dała.
Na wroga naprzód, hej, pułku harcerzy,
A cześć wam za to i chwała!"

Tak wykrzyknąwszy, ks. Skorupka bieży,
Z krzyżem i bronią na wroga.
Za nim drużyna niezłomnych rycerzy,
Co obce im: lęk i trwoga.

Zmieciony został bolszewik w ataku,
Krwią mężnych ziemia oblana,
A na niej leżą bez życia już znaku,
Zwłoki Rycerza-Kapłana.

S. Badowicz-Stephan.

Łódź, w sierpniu 1920 r.

Obrona Włocławka.

(Północna armja bolszewicka. — Atak na Włocławek. — Dzielna obrona. — Bombardowanie. — Szkody. — W[illegible] party i pościg).

(Od własnego korespondenta wojskowego „Pracy").

Impet natarcia północnej armji bolszewickiej napędził awangardy jej aż nad Wisłę—pod Płock i Włocławek. Każdy zdawał sobie jasno sprawę z tego, czem by groziło nam sforsowanie przez najeźdźcę Wisły—dlatego też na najdalszych nawet punktach oparcia zawczasu — bo jeszcze w końcu lipca — zaczęto gotować się do obrony i powstrzymania rozpędu rozzuchwalonego chwilowem powodzeniem—wroga.

Najdalej na zachód zapędziły się siły bolszewickie pod Włocławek. Lecz tu już od 3-go sierpnia gotowano się do godnego przyjęcia intruzów bolszewickich.

Pierwsze podjazdy bolszewickie w okolicach Włocławka i Nieszawy ukazały się w sobotę zrana. Po południu oddziały nasze stoczyły z nimi szereg potyczek. W poniedziałek przed południem stanął wróg pod samym niemal Włocławkiem—po prawej, oczywiście, stronie Wisły. Czerwona armja tutaj składała się już nietylko z luźnych watah kawalerji, ale i z oddziałów regularnej piechoty oraz kawalerji.

Zrazu tylko Włocławek przeżył dzień trwogi. Znagła, gdy zobaczył wroga tuż, tuż. Ale błyskawicznie się opamiętał i całą swą energję czynu wydobył na obronę.

Władze wojskowe obsadziły natychmiast wszystkie pozycje nad Wisłą. Ruszyła też do okopów i policja, straż ogniowa i obywatele na ochotnika. Co żyło, wzięło udział w obronie.

Mieszkanki Włocławka — dzielne obywatelki Polki—donosiły pod gradem kul nieprzyjacielskich żywność do okopów, opatrywały w ogniu walki rannych —spełniały swoją powinność patrjotyczną jaknajgodniej. Cześć im za to. Niechaj świecą przykładem dla wszystkich kobiet polskich.

Główna uwaga naszych władz wojskowych skierowana była na most pontonowy przez Wisłę, który nawet w pewnym momencie został podpalony; spaliły się tylko, na szczęście jednak, dwa przęsła.

•

Oto do okopów z dzielnymi obrońcami przekrada się kilka kobiet i dzieci. Niosą żywność i papierosy. Zdaleka głuchy huk armat i trzaski wybuchów. Tak-tak-tak — gra muzyka karabinów maszynowych. Kule świszczą. Jedna potrąca o maleństwo 8-letnie i zabija na miejscu... Jedyne matczyne... Matka z oczyma pełnymi łez zabiera je i chyłkiem skrada się dalej — dalej, już jest w okopach, gdzie mąż jej stoi na straży miasta... Szlochy... ale zaraz spokój. Trudno. Nie czas na rozpacz... Oto dzielna obywatelka Włocławka pani Szwankowska 36 godzin bez przerwy pełni służbę wydając żołnierzom papierosy i bułki. Firma Bartla codziennie kilka tysięcy papierosów wysyłała obrońcom, którzy na braki narzekać nie mogli. Tchórzów kryjących się po kątach, piętnowano publicznie i doraźnie.

Z ostatniej chwili.

Co mówi nasza delegacja dalej?

WARSZAWA 21 sierpnia. Wypadki jednakowoż bieżące na froncie zdają się mieć znaczny wpływ na stanowisko i zachowanie się komisarzy sowieckich czyniąc ich bardziej skłonnymi do dyskusji. Znamiennem jest, że delegacja polska nie potwierdza odbioru depesz radjotelegraficznych wysyłanych codziennie wprost do Mińska, tudzież za pośrednictwem stacji w Moskwie. Zdaje się, że pomimo kilkakrotnych wyraźnych zobowiązań rządu sowieckiego komunikacja telegraficzna naszej delegacji jest bardzo utrudniona.

Warszawa spieszy na obronę Lwowa.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 21 sierpnia. Rada Obrony Stolicy powzięła uchwałę następującą: 1) Wezwać członków bataljonów ochotniczych obrony Warszawy do utworzenia hufca zbrojnego na odsiecz Lwowa; 2) wystąpić do władz wojskowych i rządu z żądaniem wysłania z Warszawy pociągów, które zawiozą bataljony ochotnicze stolicy na obronę Lwowa.

Na zebraniu członków bataljonów ochotniczych wszyscy członkowie zgłosili chęć ażeby ich wysłano natychmiast na obronę Lwowa. Ochotnicy gotowi są do odmarszu i zostaną wkrótce sformowani w bataljony i w dniach najbliższych wyjadą na odpowiednie odcinki frontu.

Cały naród polski przy Naczelniku.

WARSZAWA, 21 sierpnia. (PAT.) Naczelnik Państwa otrzymał kilka depesz i listów z wyrazami hołdu i uznania, oraz zapewnieniem zupełnej ofiarności krwi i mienia dla obrony Ojczyzny a to: od komisji poborowej i poborowych w Sandomierzu, od Sejmiku powiatowego ziemi sandomierskiej, od zebranych obywateli na wiecu w Łodzi, urządzonym przez weteranów z roku 1863, od mieszkańców gminy Zakrzów i gmin okolicznych, od Rady powiatowej w Pilżnie, od Komitetu Obrony Narodowej w Chełmie.

Powrót do odebranych ziem.

WARSZAWA 21 sierpnia (PAT) Ministerswto spraw wewnętrynych komunikuje, że powrót do powiatów Płońskiego, Płockiego, Pułtuskiego, Radzymińskiego, Nowomińskiego, Lubelskiego, Węgrowskiego, Sokołowskiego Siedleckiego, Garwolińskiego, Łukowskiego i Lubartowskiego dozwolony jest bez żadnych ograniczeń.

Alumni i zakonnicy w wojsku.

KRAKOW 21 sierpnia. (PAT). — W charakterze ochotników żołnierzy, za zgodą władz duchownych zgłosiło się do szkoły kompanji sanitarnej w Krakowie 62 kleryków. Nadto do służby pomocniczej sanitarnej zgłosiło się 50 młodzieży zakonnej. Ochotnicy przywdziali już mundury wojskowe.

Wznowienie stosunków dyplomatycznych.

LJON, 21 sierpnia. (PAT.) Radio. Dzięki interwencji francuskiego pułkownika Tarsa, ma się udać do rządu węgierskiego rumuński minister pełnomocny dla wznowienia stosunków dyplomatycznych między Rumunją a Węgrami. Rząd węgierski wyśle zaś ze swej strony reprezentanta do Bukaresztu. Z drugiej strony dzięki interwencji francuskiej, mają być wznowione stosunki między Budapesztem a Belgradem.

Demonstracja bezrobotnych w Berlinie.

NAUEN 21 sierpnia. (PAT). Radjo. W Berlinie w Lusgarten odbyły się demonstracje bezrobotnych. Spokój nie został zakłócony.

Wieści z Warszawy.

(Od własnego koresp.)

Wykrycie skarbca na Nalewkach.

Na Nalewkach funkcjonarjusze Urzędu walki z lichwą wykryli cenne skarby składające się z klejnotów. Niejaki Liebermann, u którego skarb ten znaleziono, tłumaczył się, że zostały mu one oddane na przechowanie przez uciekające z Warszawy rodziny arystokratyczne. Tłumaczenie to jednak nie znajduje wiary.

S. p. Bohdan Straszewicz.

W walkach pod Ciechanowem zginął redaktor b. „Gazety Polskiej, p. Bohdan Straszewicz.

Rozpoczęcie egzaminów w polskich szkołach średnich.

Nazwa szkoły	Adres Szkoły	Godz. przyjęć	Początek egzaminów
8-o kl. Gimnazjum Heleny Miklaszewskiej	ul. Sienkiewicza Nr. 61	5—7 wiecz.	26 sierpnia o godz. 8 i pół
8-o kl. gimnazjum im. El. Orzeszkowej	Aleje Kościuszki Nr. 21	10—1	26 sierpnia o godz. 8 i pół
Państwowa Szkoła Handlowa Żeńska	ul. Cegielniana Nr. 70	10—1	początek lekcji 26 sierpnia o godz. 8
8-o kl. gimnazjum Z. Pętkowskiej i W. Macińskiej	ul. Wólczańska Nr. 55	11—2	26 sierpia o godz. 9
8-o kl. gimnazjum Janiny Prysewiczówny	ul. Sienkiewicza Nr.. 35	1—3	26 sierpnia o godz. 9
8-o kl. gimnazjum Stanisławy Rajskiej	ul. Sienkiewicza Nr. 87.	8—10	26 sierpnia o godz. 9
8-o kl. gimnazjum Lucyny Siennickiej	ul. Piotrkowska Nr. 157	10—2	26 sierpnia o godz. 9
8-o kl. gimnazjum R. Sobolewskiej	ul. Długa Nr. 90	10—1	26 sierpnia o godz. 9
8-o kl. Szkoła Handlowa Żeńska C. Waszczyńskiej	ul. Zielona Nr. 15	10—12	26 sierpnia o godz. 9
Progimnazjum H. Cholewickiej	ul. Piotrkowska Nr. 120	od 24 sierpnia od godz. 10—5	29 sierpnia o godz. 9
Progimnazjum M. Hansenówny	ul. Piotrkowska Nr. 209	10—12	26 sierpnia o godz. 9
Gimnazjum Państwowe im. M. Kopernika	ul. Nowo-Cegielniana Nr. 9.	11—1	26 sierpnia o godz. 8 i pół
Szkoła Realna z Wydz. Handlowym Zgrom. Kupców m. Łodzi	ul. Dzielna Nr. 58	11—2	w gmachu gimnazjum żeńskiego ul. Wólczańska 55 26 sierpnia o godz. 4 po poł.
Szkoła Realna T. P. Śr. W. H. Dyr. K. Wiśniewski	ul. Dzielna Nr. 50a	10—12	W lokalu gimn. K. Tomaszewskiego Ogrodowa 26 26 sierpnia o godz. 2
Gimnazjum Miejskie	ul. Sienkiewicza Nr. 44	10—12	26 sierpnia
Gimnazjum B. Brauna	ul. Dzielna Nr. 51	23 i 24 sierpnia 9—12	w gmachu gimnazjum Magalifowej Wschodnia 62 26 sierpnia o godz. 2 po poł.
Gimnazjum Tow. Oświata	ul. Placowa Nr. 13	10 i pół—1	26 sierpnia
Gimnazjum K. Tomaszewskiego	ul. Ogrodowa Nr. 26	10—12	24 sierpnia
Gimnazjum A. Zimowskiego	ul. Targowa Nr. 63	10—1	26 sierpnia o godz. 9
6 kl. Szkoła Handlowa T-wa Szerzenia Wiedzy Handlowej	ul. Długa Nr. 45.	10—12	26 sierpnia o godz. 9
Szkoła koedukacyjna M. Zarzyckiej	ul. Sienkiewicza Nr. 81	9—12	26 sierpnia

Wspierajcie Czerwony Krzyż

Składajcie ofiary! Kupujcie znaczki!

Ufundowanie łóżka własnego imienia—8000 mk.
Utrzymanie łóżka własnego imienia—500 mk. tygodniowo.

Składki członkowskie od 6 mk. Członkowie wieczyści—1000 marek.

Od dnia 1 lipca wpłynęły następujące znaczniejsze ofiary:

1) Związek Przem. Włók. w P. P. 500,000 mk. 2) K. Scheibler T. A. 100,000 mk. — 3) Bank dla Handlu i Przem. 10,000 mk. — 4) Stow. Rolnicze 10.000 mk.— 5) Bieliński i S-ka D. H. 20,000 mk. 6) Złoż. w Urz. Walki z L. i Sp. 13,435 mk.— 7) L. Spiess i Syn (zebr. przy sprzed. sachar.) 19,177 mk—8) Dyr. Zand 1,000 mk.—9) Zebr. na wiecu młodz. d. 8/7 3,814.15 mk. — 10) Jen. Olszewski, złoż. do jego dysp. przez prez. Augustynowicza 9,000 mk.—11) Złoż. w admin. „Pracy" 9,408.75 mk. 1) Lissner B. 1,000 mk.—13) Złoż. w admin. „Rozwoju" 13,073.50 mk.—14) Z metchu piłki nożn. d. 25/7 2,120 mk.—15) Złoż. w admin. „Kurjera Łódzkiego" 7.593.75 mk.—16) Złoż. w admin. „Rozwoju" 11,168.50 mk.—17) Łódzk. Sp. Akc. Ubezp. „Pax" 5,000 mk.—18) Polski Sklep. Sp. „Feliks" w Widzewie 1,000 mk.—19) Stow. Majstrów i Rob. mówiąc. po niem. 2,319.25 mk.—20) Złoż. w admin. „Głosu Polskiego" 1,007 mk. — 21) Gmina Brójce 2,592,30 mk.—22) Zebr. przez nadzorcz. sanit. w Chojnach 1,641 mk.—23) Hamburg St. 1,000 mk.—24) Jakóbowski H. 2.000 mk.—Markus Kon T. A. 3,000 mk.—26) Z puszek wpłynęło 21,287.77 mk.

2732—1

Wydawca: Zarząd Okręgowy N. P. R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca", Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ.

Dnia 15 b. m. zginął śmiercią walecznych w obronie Warszawy przed dziczą bolszewicką, pod Radzyminem, w kwiecie wieku licząc lat 23

ś. † p.

BENEDYKT PĘCZKOWSKI

podporucznik i dowódca VI komp. 28 pułku Strzelców Kaniowskich.

Cześć jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dziś dnia 22 b. m. o godz. 4 po poł. z kościoła św. Krzyża na stary cmentarz katolicki.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

Ojciec, matka, siostra, brat i narzeczona.

W poniedziałek, dn. 23 sierpnia r. b. o godz. 10 i pół rano odbędzie się w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. † p.

Ks. Ignacego Skorupki

Kapelana-ochotnika Wojsk Polskich Członka-Założyciela pierwszego Prezesa Zarządu i Członka Honorowego T-wa „Oświata" w Łodzi,

poległego bohaterską śmiercią w obronie Warszawy i Polski w dniu 16 sierpnia.

Zarząd T-wa „Oświata".

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

22 Niedziela

Dziś Jacka
Jutro Filipa

Wschód słońca,	4 m. 55
Zachód „	7 m. 09
Wschód księżyca	2 m. 32
Zachód „	11 m. 01

—o—

Z życia organizacji N. P. R.

Baczność! Dzielnica Górna

zwołuje zebranie wszystkich dziesiętników i przedstawicieli z fabryk na poniedziałek 23 sierpnia, na godz. 7 wiecz. w Klubie przy ul. Kątnej 2. Sprawy ważne.

Z miasta.

O ciepłą odzież dla wojska.

Komisarz Rządu na m. Łódź wydał rozporządzenie dotyczące składania deklaracji o przedmiotach niezbędnych dla zaopatrzenia armji w odzież, jako to: ciepłej bieliźnie, bawełnie, wełnie i przędzy.

Deklaracje o posiadaniu powyższych przedmiotów należy złożyć do Komisarjatu Rządu na m. Łódź, Al. Kościuszki 1, pokój 8, pod skutkami prawa do dnia 27 sierpnia r. b.

Deklaracje można otrzymać w Komisarjacie Rządu na m. Łódź w godz. urzędowych, pokój 7. (k)

Z Rady Miejskiej.

47 (II sesji) posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we wtorek.

Nabożeństwo za poległych bohaterów.

W dn. 26 b. m. o godz. 10 rano, w kościele Św. Krzyża odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze bohaterów, poległych w walce o niepodległość Polski.

Na nabożeństwo to zapraszają pracownicy „Łódzkiego Oddziału Tow. Elektrycznego Oświetlenia z 1886 r."

Z Tow. Opieki nad Żołnierzem-Uzdrowieńcom.

Dziś w niedzielę o godz. 4 po poł. w sali Giełdy (Piotrkowska 96), odbędzie się pierwsze walne zgromadzenie.

Z Państwowej Szkoły Kupieckiej.

Egzaminy dla nowowstępujących uczniów już się rozpoczęły. Lekcje rozpoczną się dn. 29 sierpnia. Wakują w szkole następujące posady: nauczycieli arytmetyki, rysunków, kaligrafji i sekretarza. Kandydaci winni się zgłaszać do kancelarji szkoły przy ul. Księży Młyn 13, róg Przędzalnianej.

Z Wyższej Szkoły Realnej.

Dyrekcja Szkoły Realnej Zgromadzenia Kupców m. Łodzi, pomimo zajęcia gmachu postanowiła uruchomić Szkołę w normalnym terminie. Rok szkolny rozpocznie się dn. 27 bm. Tak lekcje, jak i egzaminy odbywać się będą w godzinach popołudniowych w lokalu Gimnazjum filologicznego pp. Pętkowskiej i i Macińskiej przy ulicy Wólczańskiej Nr. 55.

Kancelarja szkolna czynna jest codziennie w gmachu szkolnym przy ul. Dzielnej 58.

Piękny czyn dzieci.

Jak dalece posuniętą jest miłość dla obrońców Ojczyzny niech posłuży fakt następujący: Dzieci szkół miejskich, które zostały na czas letnich wywczasów przeznaczone na półkolonje letnie, na skutek przedłożenia higienistek czuwających nad nimi, postanowiły cukier z jednorazowej racji przeznaczyć dla herbaciarni żołnierskiej na dworcu Kaliskim.

Osiągnięto stąd 50 funtów cukru, który został przeznaczony w myśl ofiarodawców. Zaiste wzruszająco piękny czyn.

Komunikaty.

Z ochrony im. J. Kilińskiego na Bałutach.

Zapisy dzieci biednych rodziców z Bałut—do ochrony im. J. Kilińskiego ul. Ciemna 76—odbywać się będą codziennie u przewodniczącego ochrony p. A, Kupkego ul. Brzezińska 56.

Pierwszeństwo przysługuje tym dzieciom, ojcowie których wstąpili do armji czynnej jako ochotnicy.

Zarząd Tow. muz. śpiew.
im. Ign. Paderewskiego.

—o—

Z parku Wenecja

Dziś w teatrze letnim odegranem będzie „Ich czworo" (tragedja ludzi głupich) w 3 aktach z prologiem Zapolskiej „Legjoniści 1863 roku" dramat.

Wejście 4 mk., wojskowi 2 mk., 10 proc, na żołnierza polskiego.

—o—

Komunikat.

Niniejszym komunikuję Sz. Kolegom P. Z. Z. Szewców i Kamaszników, że założyliśmy pracownię obuwia przy ul. Przejazd Nr. 58 i uprzejmie prosimy o zgłaszanie się do pracy pod wskazanym adresem.

Za zarząd LEON MAJEWSKI.

Na Górnym Śląsku.

Echa zaburzeń na Górnym Śląsku.

NAUEN, 20 sierpnia (PAT). Radjo. Według doniesień francuskiej komendy w Koenigshitte na Górnym Śląsku, oświadczył wyraźnie gen. Lerond, że w pierwszej linji obowiązkiem wojsk francuskich jest utrzymanie spokoju i porządku na tych terytorjach. Wobec tego będzie on równomiernie postępował co do wszelkich zaburzeń, tak ze strony niemieckiej, jak i polskiej. Według rozkazu komisji sojuszniczej mają być pociągami ciężarowymi przewiezione wojska francuskie do Laurahmette i Bogusie, jako też do innych miejscowości, w których są zaburzenia.

Samoobrona ludności polskiej na Górnym Śląsku.

SOSNOWIEC, 21 sierpnia. Jak donoszą z Szopienic żywiołowy ruch polski na Górnym Śląsku skierowany przeciwko ciemięzcom niemieckim zatacza coraz szersze kręgi. Do szeregów walczących z Niemcami spieszą starcy, dzieci i kobiety, broniąc się w ten sposób rozpaczliwy przed napadami Niemców, których prowokacja mająca na celu wywołanie powstania na Górnym Śląsku, spowodowała w ludzie polskim obudzenie się instynktu narodowego i niepohamowaną żądzę zrzucenia jarzma niemieckiego.

Stanowcza postawa francuzów.

NAUEN, 20 sierpnia (PAT). Radjo. Przedstawiciel międzysojuszniczej komisji w Katowicach zerwał rokowania z przedstawicielami Związków zawodowych po odrzuceniu ich żądań o zamianę wojsk francuskich przez wojska włoskie. Zagroził on aresztowaniem przywódców Związków robotniczych, jeżeli spokój nie będzie zachowany. Patrole wojskowe przechodzą ulicami.

Skandaliczna umowa.

(Od własnego koresp.).

BERLIN 21 sierpnia. „Berliner Tageblatt" donosi, że w Opolu odbyły się narady przedstawicieli rządu niemieckiego z przedstawicielem Komisji międzysojuszniczej. Rezultatem tych narad było spisanie umowy, na której mocy przez tereny plebiscytowe nie mogą być transportowane do Polski wojska, amunicja lub materjały wojenne. Gdyby oddziały wojskowe któregokolwiek z kombatantów przekroczyły granicę terenu plebiscytowego, będą niezwłocznie rozbrojone i internowane.

Cierpliwość francuska dobiega końca.

LJON, 21 sierpnia (PAT). Radjo. Gen. Gattey, zebrawszy reprezentantów oświadczył im w słowach nader energicznych co następuje: U narodów cywilizowanych obywatele są obowiązani do wykonywania zobowiązań swych reprezentantów. Tutaj od sześciu miesięcy niewidzimy, żeby dotrzymano słowa, które reprezentanci dali w imieniu obywateli. Cierpliwość nasza dobiega końca, następstwem czego jest, że przedsięweźmiemy jaknajenergiczniejsze kroki. Uważam za wskazane zwrócić waszą uwagę na konsekwencję, jakie to pociągnąć może tak dla Was, jak dla waszych rodzin i waszego kraju.

Pogrom oddziałów jazdy Budiennego pod Lwowem.

LWOW 21 sierpnia. (PAT). — „Gazeta Lwowska" donosi: Z frontu w obszarze rejonu miasta Lwowa nadeszły dziś pomyślne naogół wiadomości. Kawalerja Budiennego która nie licząc się z ogromnemi stratami, jakie poniosła, napadła na nasze pozycję i została odparta ogniem karabinów maszynowych. Podnieść należy doniosłą działalność naszej kawalerji, która w brawurowej szarży wyjechała na przeciw atakujących dwuch szwadronów. Uderzenie szarży naszych oddziałów było tak silne, że nieprzyjacielskie szwadrony zostały doszczętnie zniesione.

W innem miejscu nasze bataljony piechoty w nocnym wypadzie zaatakowały większe oddziały jazdy nieprzyjacielskiej. Około 300 koni w tem 48 osiodłanych, karabiny maszynowe i sztandar brygady bolszewickiej wpadły w nasze ręce. Budienny, który otrzymał rozkaz zajęcia Lwowa dnia 17 bm. poniósł przez dwa dni następne i dziś ciężkie straty.

Echa klęski bolszewików pod Lwowem.

KRAKÓW, 21 sierpnia. (PAT.) „Czas" donosi ze Lwowa: Po onegdajszej chwilowej depresji Lwów odzyskał wczoraj spokój. Z bliskiego frontu nadeszły wiadomości o pomyślnym rozwoju naszej akcji. Między Żółtancami, Mikułowicami i Kulikowem nasze wojska rozgromiły i zniosły doszczętnie 14 dywizję bolszewicką i czwartą brygadę Budiennego. Straty bolszewickie są ogromne. Równocześnie pod Mikołajowem odrzucono 8 dywizję gen. Baktyra. W pierwszych walkach odznaczyła się pierwsza dywizja naszej jazdy, oraz 14 i 54 pułk piechoty. W walce zaś pod Mikołajowem wyróżnił się jeden bataljon 19 pułku piechoty pod dowództwem kapitana Zygadlowicza.

Ruch floty francuskiej w kierunku Gdańska.

GDANSK, 21 sierpnia (PAT). „Danziger Nachsten Nachrichten" przytacza wiadomość zaczerpniętą z „Matina", że pancerniki francuskie Gedant i Marseille, zaopatrzone w prowianty na trzy miesiące, opuściły port udając się w kierunku północnym.

„Matin" sądzi, że jest rzeczą słuszną ażeby w Gdańsku, gdzie się wyładowywuje środki żywności dla Polski, flaga nasza miała swoich przedstawicieli. Dziennik sądzi, że krążowniki francuskie niedługo będą samotne, gdyż amerykański krążownik jest w drodze do Gdańska.

Oto gdzieindziej uczenica miejscowego gimnazjum p. Jankowska, panienka 17-letnia, pod gradem kul spełnia bez przerwy w najkrytyczniejszych chwilach swój obowiązek sanitarjuszki. Aż nagle odłamkiem granatu zostaje ciężko ranną. Zgruchotaną ma nogę i okaleczałe ramię. Przenoszą ją żołnierze do lazaretu—w czasie opatrunku zachowuje całkowitą przytomność i rozmawia z żołnierzami. Podobnie zachowuje się pod czas operacji odjęcia nogi... Co za wspaniały dowód poświęcenia! Swieć przykładem—dostojna w swym patrjotyzmie i ofiarności — dziewico włocławska — wszystkim swym rówieśniczkom polskim!

Albo inny jeszcze wypadek: Dwuch ochotników za dnia wsiada na łódki i przeprawia się przez Wisłę. Zauważyli ich kozacy... zauważyli, ale oni dają im znaki, że mają jakiś pilny interes, krzyczą po rosyjsku i kozaków wzięli „na kawał". Puszczeni — w odpowiedniej chwili rzucają się na obsługę karabinu maszynowego, zabijają dwuch bolszewików, pozostały pierzcha, a nasze zuchy zabierają „maszynkę" do łódki i wracają do swoich... Bolszewicy się spostrzegli, biją do nich, ale napróżno...

Dzielny Włocławek...

*

Wróg podszedłszy do miasta — zaczął zaraz bombardowanie. Od południa w poniedziałek bili z dział, ustawionych w lasach naprzeciwko szpitala Dolnego. W ciągu kilku pierwszych godzin padło na miasto około 1,000 pocisków, które wyrządziły poważne szkody w śródmieściu. A potem tłukli tak do 19-go, do czwartku, do popołudnia, z małemi przerwami, przeważnie jednak chaotycznie. Pierwszą ofiarą bombardowania stał się pałac biskupi — trafiony w kilku miejscach—stanął w płomieniach. Podobny los spotkał cały szereg małych domków na Powiślu. Następnie ucierpiała katedra. Tak, jakby bolszewicy specjalnie uwzięli się na wszystko, co ma związek jaki z religją. Kilka pocisków uszkodziło wewnątrz wielki krzyż i kilka figur. Jeden z pocisków uderzył w ścianę od strony Wisły i częściowo ją zdemolował. Innych gmachów też naniszczono wiele. Ofiary w ludziach były nieznaczne, na szczęście.

*

Noc z 18 na 19 była przełomową... 19 bm. bolszewicy, zaatakowani przez nasze podjazdy, przeprawione na prawy brzeg Wisły — rozpoczęli szybką ucieczkę. Jeszcze w południe rzucili kilka pocisków i rozpoczęli odwrót... Dziś już przemienił się on w ucieczkę niemal. Kontrakcja nasza już w pełnym toku. Wróg kilkadziesiąt kilometrów za miastem — coraz dalej — dalej. Włocławek może być spokojny...

*

Oddziały wojskowe pod Włocławkiem walczyły nadzwyczaj dzielnie. Pojedyńczy żołnierze i oficerowie potykali się z wrogiem jak lwy. M. in. brał udział w walkach o obronę Włocławka—poseł na Sejm kapitan Moraczewski.

J. W.

Szlakiem uciekających bolszewików.

Gdy bolszewicy byli pod samą Warszawą, w nocy z 15 na 16 sierpnia, z niedzieli na poniedziałek, wojska bolszewickie znalazły się na chwilę o 15 wiorst od Warszawy w kierunku od Radzymina i zostały odparte w sposób bardzo piękny i godny trwałej pamięci.

Radzymin był 15 sierpnia w ręku wojsk czerwonych. Główną drogę Radzymin — Warszawa osłaniała XIX dywizja, litewsko-białoruska, ustawiona na krawędzi lasu od Nadmy do Słupna. Nieco w tyle, na lewem skrzydle tej dywizji, w okolicy Aleksandrowa, stał wysłany tam dla styczności batalion XIX dywizji jenerała Żeligowskiego, działającej w Jabłonnej, pod dowództwem porucznika Pogonowskiego.

Między Słupnem a Benjaminowem, na przestrzeni bez jakiejkolwiek głównej drogi, wytworzyła się w ciągu zaciętych walk, jakie tam się toczyły, przerwa. I oto bolszewicy, omijając drogę główną Radzymin-Warszawa, wpakowali się tam właśnie. W nocy z 15 na 16 zajęli Wólkę Radzymińską, Nieporęt, Izabelin, Aleksandrów, Kąty Węgierskie. I znaleźli się w ten sposób o 15 wiorst od Warszawy.

Tam stał batalion pod porucznikiem Pogonowskim. On ich pierwszy zatrzymał. Porucznik Pogonowski, czujny jak żóraw, posłyszał strzały na północ od swego stanowiska tam gdzie dziurą pchali się bolszewicy, zrobił to, co w takim wypadku robi dobry żołnierz: poszedł w kierunku na strzał, aby nawiązać styczność z nieprzyjacielem, padł sam w nierównej walce, ale swoje zrobił, bo złapał niebezpieczny ruch w najlepszej chwili.

I oto co wówczas robi jenerał Haller, zawiadomiony o posuwaniu się dużej siły bolszewickiej po tych bezdrożach, w niewątpliwym kierunku i w niewątpliwych zamiarach. W nocy natychmiast zabiera wszystkie, jakie tylko są, warszawskie autobusy i posyła je jenerałowi Żeligowskiemu z rozkazem uderzenia z boku, od Jabłonnej, na siły bolszewickie.

Dywizja generała Żeligowskiego uderzyła i zepchnęła dywizje nieprzyjacielskie na Radzymin i na leżące nieco dalej na północ Mokre: próba przedarcia się na Pragę była udaremniona.

Następnie zaś wojska nasze, udaremniwszy zamysł nieprzyjacielski, wyzyskały należycie porazkę. Część dywizji jenerała Żeligowskiego wzięła Mokre, gdzie w zaciętej walce na białą broń padł dowódca pułku major Walter. Druga część tej dywizji, mianowicie bataljony pułkownika Jacynika przyłączyły się do uderzenia dywizji litewsko-białoruskiej na Radzymin, który również wzięto.

Od chwili tego najdalszego zapędzenia się bolszewików pod Warszawę, pochwycenia przez nasze dowództwo ich uderzenia, zaczął się nasz stanowczy pochód naprzód.

Analogje.

Na tle opowiadań o wypadkach w nocy z 15 na 16 sierpnia pod Warszawą „Rzeczpospolita" przypomina stan rzeczy pod Paryżem 6 września 1914 r. To co się u nas stało obecnie jest w wielkiem zmniejszeniu powtórzeniem tamtych sławnych działań. Zmniejszenie zaś wynika stąd, że wówczas stało przeciw sobie na froncie po półtora miljona ludzi i że naszym dywizjom odpowiadają tamte armje.

Otóż, jak u nas między dywizją XIX litewsko-białoruską a dywizją X Żeligowskiego, tak tam, w pobliżu Paryża, między armją generała French'a, która stała na wschód od miasta, a armją generała Maunoury, która stała na północnym wschodzie, wcisnęła się niemiecka armja gen. Klucka. I wówczas to ukazała się w codziennem sprawozdaniu wojennem niemieckiem wiadomość, że jazda tej armji podjeżdża w pobliże Paryża. Generał Gallieni przesłał wszystkie samochody paryskie z posiłkami i generał Maunoury z boku uderzył w wojsko Klucka. Uderzenie na Paryż, podjęte również w myśli odcięcia wszystkich wojsk od stolicy i zamknięcia im odwrotu, nie powiodło się i odtąd zaczął się odwrót z nad Marny.

„W oswobodzonym Mińsku Mazowieckim".

Jeden z korespondentów wojennych opisuje zajęcie Mińska Mazowieckiego przez nasze wojska. Entuzjazm był niesłychany, ulice przepełnione ludnością, deszcz kwiatów zasypywał maszerujące szeregi. Żołnierzom brakło kieszeni na ładowanie papierosów, owoców i innych smakołyków, którymi ich zarzucano. Twarze wniebowzięte, zapatrzone w wojsko, w oczach łzy. Na ulicach pełniła już służbę straż obywatelska, a panie miejscowe otworzyły kantyny, w których drżącemi ze wzruszenia rękami podawały żołnierzykom chleb, mięsiwo i mleko

Panie Michale!

Mówiłem Ci już chyba sto razy, że trzeba mieć zawsze i serce gorące i rozum trzeźwy. Ale Tobie nie wiem ile razy trzeba mówić, żebyś raz wreszcie otrzeźwiał. Ty zawsze jesteś albo oszołomiony, jakby Cię kto na sto koni posadził, albo struty i niemrawy, jakby Cię pies wypluł. Tfu do lich! Kiedyż nauczysz się trzymać klepki Twej głowy w porządku i patrzeć na rzeczy bez wpadania z jednej skrajności w drugą. Połącz, Bracie, koniecznie serce gorące z trzeźwym rozumem, bo inaczej zginiesz kiedy marnie, jak mucha w mazi. Czasy są poważne i w radości czy smutku, należy dostroić do nich i serce i rozum.

Akcja pomocy dla Czerwonego Krzyża.

(k) Oddział Łódzki Tow. Czerwonego Krzyża powołał do życia sekcję finansową, mającą na celu przysporzenie tej tak bardzo potrzebnej i donioslej instytucji regularnych dochodów, na podstawie których byłaby w stanie należycie rozwinąć swą owocną działalność i ustalić swój budżet.

Największą wagę sekcja przywiązuje do akcji samoopodatkowania się członków wszelkich zrzeszeń i korporacji. Związki przemysłowe żywo zareagowały na rzucone hasło i opodatkowały swych członków w sposób wydatny. Związek Przemysłu Włókienniczego w P. P. wpłacił już z tego tytułu za mies. lipiec 500,000 mk.

Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcjan zobowiązało wszystkich zrzeszonych do zapisania się w poczet członków wieczystych. Żywić należy nadzieję, że wszystkie inne związki i stowarzyszenia pójdą za dobrym przykładem.

Związki Zaw. Robotnicze podjęły chlubną inicjatywę agitowania wśród robotników poszczególnych fabryk, by składali się na utrzymanie jednego lub więcej łóżek w szpitalach Czerwonego Krzyża.

Związki przemysłowe włókiennicze wydały hasło pobierania od klijentów swych pół pro mille od każdego rachunku. Banki podjęły akcję w tym samym kierunku.

W najbliższym czasie ukażą się w obiegu znaczki dla nalepiania na listach i kopertach oraz na paczkach, wydawanych przeż sklepy detaliczne. Projektuje się, by każdy sklep łódzki obowiązkowo nalepiał znaczek 50 fen. na każdą paczkę wartości po nad 10 mk. i 1 mk. na paczkę wartości po nad 50 mk., oraz 1 mk. od każdych dalszych 100 mk. wartości.

Żaden sklep łódzki nie powinien uchylić się od tego obywatelskiego obowiązku, któremu publiczność kupująca podda się bez szemrania.

Każdy dobrze myślący obywatel winien na swoją rękę prowadzić agitację na rzecz Czerwonego Krzyża.

Z kroniki Straży Obywatelskiej.

Dzisiaj o godzinie 11 rano odbędzie się zbiórka wszystkich bez wyjątku ochotników, zapisanych w Biurach Zaciągowych Straży Obywatelskiej, oraz ochotników, objętych wykazami wszelkich zrzeszeń. Wszyscy zatem ochotnicy S. O. winni stawić się przy Wodnym Rynku (Park Źródliska) o wymienionej godzinie. Tutaj rozdane będą opaski, poczem odbędzie się pochód.

*

W poniedziałek, dnia 28 sierpnia r. b. w lokalu „Sokoła" przy ul. Nawrot 23 odbędą się dwa zebrania dla pracowników tramwajowych, członków Straży Obywatelskiej na m. Łódź. Pierwsze zebranie o godz. 9 rano i II-gie o godz. 5 po poł. Uprasza się o gremjalne i punktualne przybycie.

*

Komenda S. O. na m. Łódź zawiadamia ochotników, zapisanych w Biurze Zaciągowem przy Alei Kościuszki 21, że w poniedziałek, dn. 23 sierpnia r. b. w godzinach od 10 do 1-ej i od 5 do 8-ej wiecz. urzędować będzie Komisja Kwalifikacyjna w lokalu tegoż Biura. Wszyscy wymienieni wyżej ochotnicy winni stanąć przed rzeczoną Komisją, zaświadczenia bowiem bez adnotacji tej Komisji nie będą miały znaczenia.

Uniewinnienie porucznika Wąsowicza.

(o) Wczoraj sąd wojskowy o godz. 5 i pół ogłosił wyrok w sprawie por. Wąsowicza, oraz dwóch jego byłych podkomendnych szeregowych łódzkiej powiatowej Komendy uzupełnień Friczego i Prokopińskiego. Podprokurator kap. Duszyński zrzekł się oskarżenia co do por. Wąsowicza.

Wyrok zapadł co do wszystkich podsądnych uniewinniający.

Głosy publiczności.

... a przedewszystkiem wyślij swoich synów do armji, nie czekając poboru.

W. Cz.

(Rozwój Nr. 218 z d. 20-8).

Piękne słowa! Szkoda tylko, że autor nie spełnia tego w swojej rodzinie, powiedziano mi bowiem, że syn p. W. Cz., młody i silny człowiek, dotychczas buja po Łodzi w stanie cywilnym, zamiast bronić od 2 lub 3 tygodni niepodległości naszej drogiej Ojczyzny na froncie bojowym i wraz z całą szlachetną młodzieżą wypierać z granic naszego kraju dziką tłuszczę bolszewicką. Opowiadają, że oczekujecie Panowie wyniku układów w Mińsku Lit., aby po zawarciu rozejmu i minięciu niebezpieczeństwa wstąpić do walczącej bohatersko armji.

Czy to prawda? Oczekuję bezzwłocznej odpowiedzi na łamach „Rozwoju", abym mógł tej wersji zaprzeczyć.

Prenumerator.

Łódź, d. 20-8 20 r.

Otrzymaliśmy list następującej treści:

Na stacji Łódź—Fabryczna, jak i na każdej innej stacji, w dzisiejszych czasach odbywa się ogromny ruch wojskowo-towarowy. Wagony z różnych przyczyn, a głównie z braku odpowiedniego miejsca rozładunku i naładunku przetrzymywane są na stacji, potęgując i tak normalnie odczuwany brak taboru. Nadto istnieją jeszcze od czasów panowania u nas Rosjan i Niemców urządzenia, o które nikt się nie troszczy, by je przyprowadzić do stanu użyteczności. Mowa tu o rampie przy ul. Zagajnikowej, tak zwanej świńskiej, na którą wjazd jest zagrodzony drutem kolczastym, zaorany i zasadzony kartoflami, nie mówiąc już o wagonach specjalnie nasypanego gruzu. Mało co lepiej przedstawia się rampa tak zwana „Poznańskiego".

Zwracamy uwagę na to czynników zainteresowanych. Czas najwyższy usunąć te zaniedbania i poprawić sprawność przewozową kolei.

Miecz. Szmulik.

Pozdrowienia z frontu.

Serdeczne pozdrowienia z frontu zasyła łodzianom D-ca 10 komp. 31 pułku Strzelców Kaniowskich Bolesław Jasyk podporucznik wraz z całą swoją kompanją.

*

Serdeczne pozdrowienia z frontu zasyłają łodziankom i łodzianom ochotnicy łódzcy z 3 p. wojsk kolejowych (2—11 komp. ruchu):

Antczewski Antoni, Nawrocki Kazimierz, Latosiński Kazimierz, Wajkert Antoni, Sumański Tadeusz, Nowak Henryk, Sobczak Edgar, Fichna Władysław, Pomorski Ignacy, Nowak Jan, Bednarski Franciszek.

Piekarze wyjaśniają.

Jak nam komunikują zawieszenie wypieku chleba przez piekarzy nastąpiło wskutek codziennie wzrastających cen mąki, która w ostatnich dniach doszła do 15—16 marek za funt żytniej mąki. Wobec tego, że mąka żytnia w okolicy Łodzi kosztuje od 5 do 7.50 mk. przeto piekarze postanowili płacić przemytnikom po 8.50 do 9 marek za funt.

Ponieważ nie wszyscy właściciele piekarń solidaryzują się z temi dążeniami, gdyż znaleźli się niesumienni piekarze, którzy chciwi na zyski, dalej płacą przemytnikom paskarskie ceny za mąkę, a z powodu braku podstawy prawnej dla zakupu pozakontygentowej mąki kwestja aprowizacji nie została jeszcze skierowaną na właściwe tory, przeto Urząd walki z lichwą i spekulacją winien przyjść z pomocą piekarzom w ich dążeniu do uzdrowotnienia dotychczasowych anormalnych stosunków.